



Szanowny Pan  
Dr Andrzej Duda

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
W a r s z a w a

*Szanowny Panie Prezydencie,*

W związku z pismem z dnia 4 lipca 2018 r., które otrzymałam dnia 6 lipca br. i w którym, powołując się na art. 39 w związku z art. 111 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 z późn. zm., dalej jako „ustawa o SN”), zawiadamia mnie Pan Prezydent o dacie przejścia w stan spoczynku, uprzejmie informuję, co następuje.

W sytuacji unormowanej w art. 111 § 1 ustawy o SN zastosowanie znajduje art. 39 ustawy o SN, który stanowi, że „datę przejścia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku albo przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku stwierdza Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej”. Mimo bowiem że regulacja zawarta w art. 111 § 1 ustawy o SN ustanawia wobec określonej grupy sędziów skutek w postaci przejścia w stan spoczynku z mocy prawa, to przepis ten ma charakter abstrakcyjno-generalny. W konsekwencji, dla wywołania skutku prawnego wobec danego adresata, niezbędne jest dokonanie przez uprawniony podmiot konkretyzacji wynikającej z niego normy w formie określonego rozstrzygnięcia.

W tym przypadku o sposobie rozstrzygnięcia przesądza art. 39 ustawy o SN. W praktyce oznacza to, że – niezależnie od oceny zgodności art. 111 § 1 ustawy o SN z Konstytucją RP wyrażonej w uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r. – konieczne jest deklaratoryjne stwierdzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przejścia w stan spoczynku, w którym określa się zarazem jego datę.

Podkreślić również należy, że zgodnie z art. 142 ust. 1 Konstytucji RP, Prezydent Rzeczypospolitej wydaje rozporządzenia i zarządzenia na zasadach określonych w art. 92 i art. 93 Konstytucji RP, zaś w zakresie realizacji pozostałych swoich kompetencji – postanowienia (art. 142 ust. 2 Konstytucji). W przypadku stwierdzenia daty przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego nie znajduje zastosowania ani art. 92, ani art. 93 Konstytucji RP. Nie mamy bowiem do czynienia z wydaniem aktu powszechnie obowiązującego, czy też z aktem o charakterze wewnętrznym, obowiązującym jednostki organizacyjnie podległe Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdzenie daty przejścia w stan spoczynku wymaga zatem wydania przez Pana Prezydenta odpowiedniego postanowienia.

Jednocześnie w świetle art. 144 ust. 2 Konstytucji RP, postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej stwierdzające datę przeniesienia sędziego Sądu Najwyższego w stanie

spoczynku, jako akt urzędowy niewymieniony wśród prerogatyw wskazanych art. 144 ust. 3 Konstytucji RP, wymaga dla swojej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów. Prerogatywy Prezydenta RP zostały bowiem wyraźnie wskazane w Konstytucji RP i nie można ich domniemywać. Nawet gdyby przyjąć powoływaną przez Przedstawicieli Pańskiej Kancelarii koncepcję „kompetencji pochodnej od prerogatywy”, należy zauważyć, że w świetle dotychczasowego dorobku nauki prawa konstytucyjnego, zakres tego pojęcia obejmuje tylko takie akty, których wydanie jest niezbędne do prawidłowej realizacji prerogatywy (wymienia się tu np. powołanie Marszałka Seniora jako element procedury zwoływania pierwszego posiedzenia nowo wybranych Sejmu i Senatu). Tymczasem stwierdzenie daty przejścia sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku nie jest niezbędne dla realizacji jakiegokolwiek prerogatywy wymienionej w art. 144 ust. 3, a w szczególności nie wykazuje związku funkcjonalnego z „powoływaniem sędziów”, o którym mowa w art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP.

Uprzejmie przypominam zarazem, że zaprezentowany wyżej sposób rozumowania przyjmował Pan Prezydent w przeszłości w kontekście trzech prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji. W uchwałach Sejmu VIII kadencji z dnia 25 listopada 2015 r. (M.P. z 2015 r., poz. od 1131 do 1135) stwierdzono wówczas że czynności konwencjonalne, są zachowaniami, których „skutki określają stosowne reguły sensu (reguły znaczeniowe). W przypadku czynności konwencjonalnej wywołującej skutki prawne, reguły sensu zawierają akty prawne (por. szerzej: L. Nowak, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, Czynności konwencjonalne w prawie, Studia Prawnicze 1972, t. 33, s. 73 i n.; S. Czepita, Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa, Szczecin 1996; Z. Ziemiński, Teoria prawa, Warszawa 1978; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Zarys teorii prawa, Poznań 2001; Z. Ziemiński, Analiza pojęcia czynu, Warszawa 1972; uchwała TK z dnia 10 maja 1994 r., W 7/94, OTK 1994/1/23). (...) Brak dochowania wymaganych przez akt normatywny elementów procesu przyjmowania określonej uchwały, oznacza automatycznie brak dochowania przewidzianej przez prawodawcę konwencji, która ma wywoływać oznaczone w akcie normatywnym skutki prawne. Uchybienie choćby jednemu z elementów stanowiących o konwencji sprawia, że nie dochodzi do wywołania właściwych dla niej skutków prawnych.” Wprawdzie przedmiotowa koncepcja czynności konwencjonalnej została w uzasadnieniu powyższych uchwał Sejmu RP zastosowana w sposób wadliwy, niemniej sama w sobie jest uprawniona, a Pan Prezydent nie wydawał się mieć co do tego wątpliwości, podejmując wówczas określone decyzje. Dlatego odnosząc ją do pisma przesłanego przez Pana Prezydenta, należy stwierdzić, że jego treść nie zawiera elementów, które sprawiłyby, że można byłoby je uznać za czynność konwencjonalną wywołującą skutki w niej przewidziane, a zatem stwierdzające wobec mnie o dacie przejścia bądź przejściu w stan spoczynku.

Podkreślić zarazem trzeba, że sytuacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz jego kadencji jest normowana bezpośrednio w przepisach konstytucji. Zgodnie z art. 183 ust. 3 Konstytucji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Z chwilą powołania do pełnienia przedmiotowej funkcji rozpoczyna się zatem kadencja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, która nie może zostać skrócona żadną ustawą. Podobnie zresztą jak nie można skrócić konstytucyjnej kadencji innych organów konstytucyjnych. Wobec jednoznacznej treści normy konstytucyjnej (*clara non sunt interpretanda*), nie ulega najmniejszych wątpliwości, że skoro zostałam prawidłowo

powołana przez Prezydenta RP do pełnienia przedmiotowej funkcji, to wydane przez Pana postanowienie nie może usunąć tego skutku. Skutek ten nie może również zostać wywołany ustawą zwykłą, skoro czynność konwencjonalna, na podstawie której została powołana na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego została podjęta bezpośrednio na podstawie art. 183 ust. 3 Konstytucji RP.

Biorąc zatem pod uwagę przedstawioną argumentację związaną z powołaniem mnie do pełnienia funkcji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego stwierdzam, że moja kadencja trwa nadal aż do dnia 30 kwietnia 2020 r. i jestem zobowiązana do sprawowania tego urzędu z mocy najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z poważaniem

